

SKANDAL!

Na strażnika czekasz dobrę

Nielegalne wysypisko

Dzwonimy po raz pierwszy po straż miejską

20 MARCA
15:30

Cały czas czekamy

Po raz kolejny informujemy o nielegalnych śmieciach

20 MARCA
19:00

Po co mamy płacić na straż miejską, skoro nie chce się jej pracować?

Nadal nikt nie przyjechał!

Drugi dzień i ani śladu strażnika miejskiego

21 MARCA
10:00

Fakt walczy

TYLKO W FAK
z bezprawiem

ANNA ORŁOWSKA, MICHAŁ NADOLSKI, WBH
DZIAŁ POZNAŃ

Jak długo można czekać na interwencję straży miejskiej w Poznaniu? **Bardzo, bardzo długo!** Ale – jak się przekonaliśmy – można się jej nie doczekać wcale....

Dotarliśmy do raportu obnażającego szybkość działania strażników w Poznaniu, który dostała komisja rewizyjna miasta. Wynika z niego, że strażnicy potrafią niektórych zgłoszeń nie realizować wcale, a do innych jadą kilkadziesiąt godzin po zgłoszeniu. Aż trudno było nam w to uwierzyć, więc postanowiliśmy sami sprawdzić...

20 marca o godz. 15.30 zgłosiliśmy wielkie, nielegalne wysypisko śmieci znajdujące się przy ul. Złotowskiej w Poznaniu. Zgłoszenie zostało przyjęte i postanowiliśmy czekać. Do wieczora nikt się nie zjawiał. Po godz.

19 zadzwoniliśmy do referatu Poznań Grunwald, gdzie potwierdzono nam, że mają zgłoszenie, ale tego dnia już nie przyjadą. Strażnik zapewniał nas, że nasza interwencja będzie jedną z pierwszych dnia następnego. Tuż przed godz. 10 byliśmy na miejscu. Do godz. 13 nikt się nie pojawił, pomimo tego że dwukrotnie dzwoniliśmy do straży miejskiej i prosiliśmy ponownie o interwencję patrolu. **Od strażnika dyżurującego usłyszeliśmy, że śmieci nie uciekną...**

– To jest zła organizacja pracy – mówi Szymon Szynkowski, radny Poznania. I rzeczywiście, trudno się z tym nie zgodzić. Bo strażnikom miejskim zdarzyło się przyjechać do spalanych nielegalnie śmieci po dwóch dniach od zgłoszenia. Trudno chyba uwierzyć w to, że wierzyli, iż śmieci palą się w tym miejscu nadal. Po co nam zatem taka straż miejska, na którą płacimy miliony?!